

## Demografia i Gerontologia Społeczna – Biuletyn Informacyjny 2013, Nr 6

Piotr Szukalski  
Instytut Socjologii  
Uniwersytet Łódzki  
pies@uni.lodz.pl



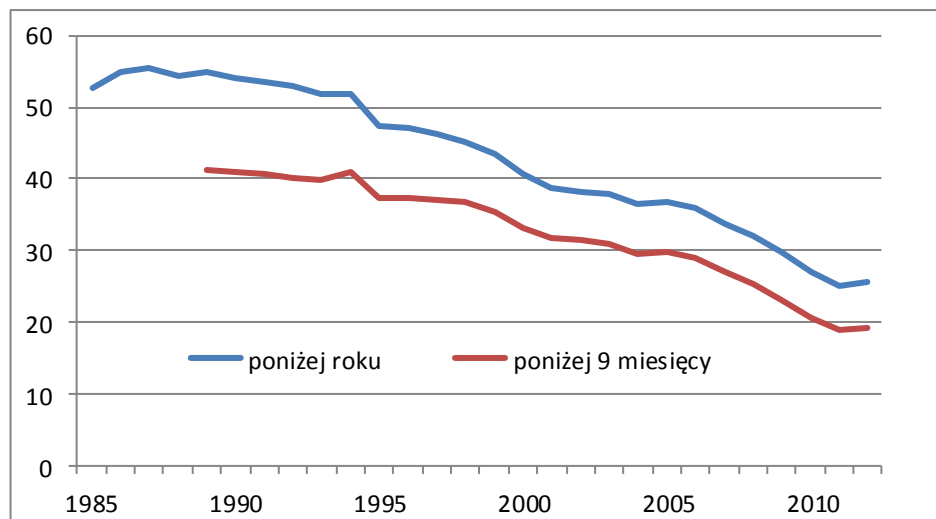
### Małżeństwa naprawcze

W społeczeństwach tradycyjnych występuje silny związek pomiędzy małżenością a sferą seksu. Zawarcie związku małżeńskiego pozwala na rozpoczęcie akceptowanego społecznie współżycia seksualnego, którego celem i zwińczeniem jest potomstwo. W efekcie utrwalona tradycją jest triada małżeństwo-seks-prokreacja, określająca następstwo zdarzeń dozwolonych i uwarunkowanych wystąpieniem tych wcześniejszych [Duch-Krzysztosek, 1998]. W sytuacji, gdy – typowa zwłaszcza dla ludzi młodych – „ciekawość życia” owocuje ciążą, występuje silna społeczna presja na zawarcie „małżeństwa naprawczego”, mającego zalegalizować potomstwo. Kategoria małżeństwa naprawczego znana była np. średniowiecznemu prawu kanonicznemu. Celem tego typu małżeństwa było „naprawienie” szkód moralnych wyrządzonych ciężarnej, jej rodzinie i zgorzzonej społeczności oraz zapewnienie dziecku środków utrzymania, zgodnie ze starofrancuską zasadą *qui fait l'enfant, il nourrit l'enfant* (kto spłodzi dziecko, ten żywi to dziecko). Generalnie, ciąża stanowiła zatem silny argument przyspieszający zawarcie formalnego związku. W społeczeństwach współczesnych, w których wspomniana triada została rozerwana, znacząco obniża się znaczenie legalizowania związku w przypadku ciąży partnerki.

Jako wskaźnik częstości występowania „małżeństw naprawczych” przyjąć można udział nowo zawieranych małżeństw, które doczekały się swego pierwszego potomka w trakcie roku – lub w trakcie pierwszych 9 miesięcy – od zaślubin. Odpowiedni wskaźnik można dla Polski obliczyć dla okresu rozpoczynającego się w 1985 r., dzieląc liczbę pierwszych dzieci przychodzących w danym roku kalendarzowym na świat przed upływem roku (lub 9 miesięcy – dane dostępne od 1989 r.) od momentu zawarcia przez ich rodziców małżeństwa przez liczbę małżeństw zawartych w roku poprzednim. Skupiamy się dla zachowania pełnej porównywalności na urodzeniach pierwszych, aby wyeliminować wpływ posiadania potomstwa z innych związków bądź dzieci pozamałżeńskich.

Do 1994 r. frakcja ta w Polsce była stabilna i mieściła się w przypadku udziału małżeństw, które doczekały się potomstwa w trakcie 12 miesięcy, w przedziale 47,7%-50,5%, zaś w przypadku tych małżeństw, które na swego potomka czekały nie dłużej niż 9 miesięcy – 37,0%-37,7% [Kałuża, 2008]. Jednakże w ostatnich dwóch dekadach zauważyć można wyraźny jej spadek (rys. 1).

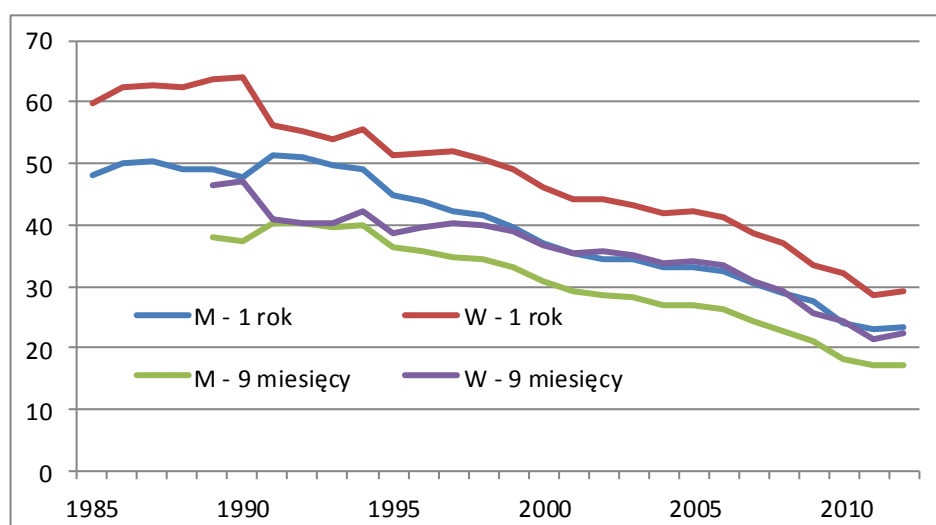
Udział małżeństw o krótkim stażu małżeńskim w momencie wydania na świat pierwszego potomka (jako % ogółu nowo zawieranych małżeństw) w Polsce w latach 1985–2012



Źródło: obliczenia własne na podstawie *Roczników Demograficznych* i *Roczników Statystycznych Demografii* z różnych lat.

Zmiany te mogą być zaobserwowane również w przypadku analizy prowadzonej osobno dla ludności miast i wsi (rys. 2).

Udział małżeństw naprawczych w latach 1985-2012 w miastach (M) i na wsi (W)

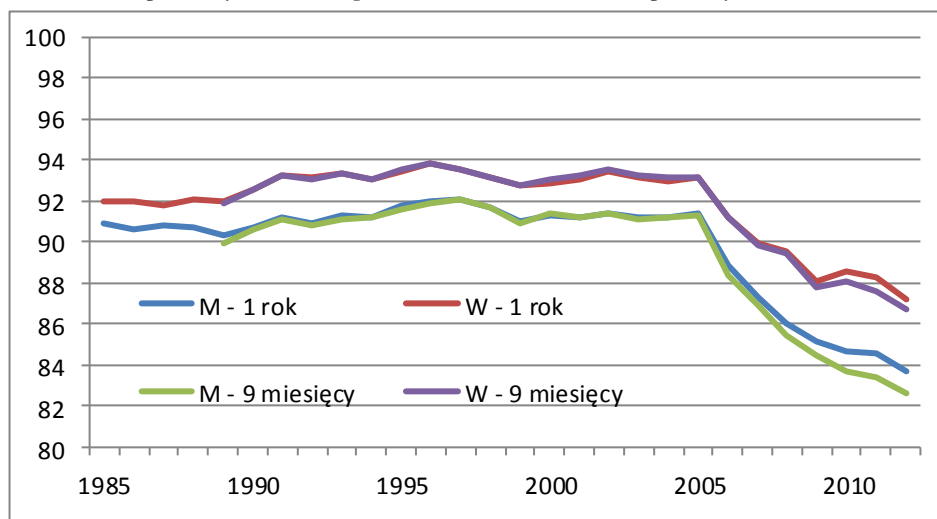


W przypadku analizy ludności miejskiej i wiejskiej widoczny jest zdecydowanie wyższy udział małżeństw naprawczych wśród ludności zamieszkującej obszary wiejskie, wskazujący na bardziej tradycyjne zachowania matrymonialne, a zatem dążenie do zawarcia formalnego związku w sytuacji zaistnienia ciąży. W obu jednak podzbiorowościach następowało podobne co do skali zmniejszanie się udziału interesującej nas kategorii małżeństw.

Spadek ten może być interpretowany w dwójnasób. Po pierwsze, jako świadectwo pełniejszej kontroli płodności, a zatem dowód rozprzestrzeniania się skutecznej wiedzy antykoncepcyjnej, umożliwiającej odłożenie momentu urodzenia dziecka w związku małżeńskim na bardziej sposobny moment. Po drugie, ponieważ obniżanie się udziału małżeństw szybko doczekujących się potomstwa współwystępuje z wzmiankowanym wcześniej szybkim wzrostem frakcji urodzeń pozamałżeńskim, powyższa ewolucja dostarcza wskazówki co do rozluźniania się tradycyjnej triady małżeństwo-seks-prokreacja, a dokładniej diady małżeństwo-prokreacja, głównie poprzez zanikanie małżeństw naprawczych. Podejrzewać należy w efekcie, iż prezentowanej powyżej tendencji towarzyszy wzrost udziału małżeństw posiadających już w momencie zawierania związku wspólne potomstwo, tj. przekształcanie dzieci pozamałżeńskich w „przedmałżeńskie” (rys. 3).

Rysunek 3

Udział urodzeń pierwszych wśród ogółu urodzeń „małżeństw naprawczych” w latach 1985-2012



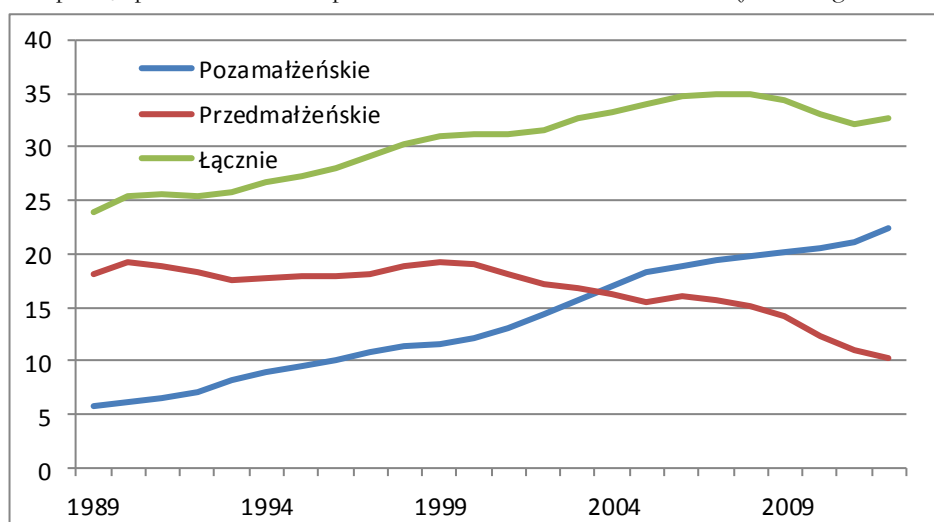
Zaobserwować można bowiem, jak w trakcie ostatnich kilku lat obniża się – bardzo stabilny do roku 2005 – udział urodzeń pierwszych wśród ogółu urodzeń przydarzających się małżeństwom naprawczym. Ewolucja ostatnich lat wskazywać może zatem, z jednej strony, na zjawisko legalizowania związków istniejących na tyle długo, iż doczekały się one już potomstwa w fazie związku nieformalnego. Z drugiej zaś strony, można powyższą zmianę wyjaśnić rosnącą powoli w ostatnich latach frakcją małżeństw powtórnych, których rezultatem jest zwiększanie się

prawdopodobieństwa, iż wydane przez kobietę w nowym związku dziecko nie będzie pierwszym jej potomkiem. Choć zapewne obie powyższe tezy w jakimś stopniu są słuszne, zaś opisane przyczyny są współodpowiedzialne za widoczny wzrost znaczenia urodzeń drugich i dalszych wśród małżeństw naprawczych, osobiście widzę w powyższych danych co najmniej przesłankę wskazującą, iż małżeństwa, które w latach 2004-2006 rozwiódł się w celu uzyskania świadczeń rodzinnych, po zniknięciu bodźca ekonomicznego skłaniającego do tego kroku, zdecydowały się na ponowne zawarcie związku małżeńskiego. Takie właśnie zjawisko zaobserwowane zostało również i wśród związków, które zdecydowały się na separację.

Jednocześnie zdawać sobie należy sprawę, iż następujący spadek ważności małżeństw naprawczych (jak i ważności urodzeń w pierwszych 9 czy 12 miesięcy trwania związku małżeńskiego wśród urodzeń ogółem) współwystępuje z silnym wzrostem częstości urodzeń pozamałżeńskich (rys. 4).

Rysunek 4

Udział poczęć pozamałżeńskich i przedmałżeńskich w latach 1989-2012 (jako % ogółu urodzeń)



Podjeżwać zatem można, iż pewna przynajmniej część „brakujących” małżeństw naprawczych przekształciła się w związki nieformalne posiadające potomstwo, co – wobec braku jakichkolwiek możliwości wyodrębnienia urodzeń trafiających się w trwałych, małżeństwo przypominających związkach nieformalnych – przekształca się w wzrost znaczenia urodzeń pozamałżeńskich.